

# Stojek-Sawicka, Karolina

---

"Dziecko w dawnej Polsce", Dorota  
Żołądź-Strzelczyk, Poznań 2002 :  
[recenzja]

---

Medycyna Nowożytna 10/1 - 2, 247-254

---

2003

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



W świadomości współczesnych utrwalił się bardzo negatywny obraz dzieciństwa w przeszłości, utożsamiany zazwyczaj zależnie od przypadku, z nędzą, cierpieniem, wyzyskiem i lekceważeniem ze strony dorosłych. Według współczesnych wyobrażeń w wiekach poprzednich nie dostrzegano wartości dziecka, nie okazywano mu uczuć ani głębszego zainteresowania. Zamiast opiekować się nim i chronić, często ograniczano jego wolność i tyranizowano je, a w niektórych przypadkach porzucano, nie troszcząc się o jego dalsze losy. Czy jednak rzeczywiście dzieci w dawnej Polsce traktowano z obojętnością, a nawet z okrucieństwem, a ich przyszłość nie wzbudzała zainteresowania najbliższych? Czy przypadkiem i dzisiaj nie są one narażone na rozmaite formy wyzysku ze strony dorosłych i często nie mają odpowiednich warunków do rozwoju emocjonalnego i fizycznego aspektu swojej osobowości, podobnie jak to miało miejsce kilka stuleci wcześniej?

Problematyka niniejsza zainspirowała poznańską badaczkę Dorotę Żołądź-Strzelczyk do napisania monografii o życiu dziecka od czasów średniowiecza do schyłku wieku XVIII, pt. *Dziecko w dawnej Polsce*.

Autorka wykazuje się dużą znajomością omawianej przez siebie tematyki. W swojej twórczości niejednokrotnie analizowała zagadnienia dotyczące edukacji i wychowania młodzieży okresu staropolskiego. Jest autorką wielu prac z tego zakresu, m.in.: *Idealy edukacyjne doby staropolskiej* (1990), *Peregrinatio academica. Studia młodzieży polskiej z Korony i Litwy na akademiach i uniwersytetach niemieckich w XVI i pierwszej połowie XVII wieku* (1996) oraz współautorką *Studiów z dziejów edukacji kobiet na ziemiach polskich* (2001). O ile jednak wcześniejsze prace tej autorki są związane z głównymi kierunkami zainteresowań badawczych innych historyków i w pewnym stopniu poruszają problematykę opracowaną przez Ł. Kurdybachę, to omawiane studium prezentuje pionierskie wyniki badań. Dotychczas w polskiej historiografii stosunkowo niewiele miejsca poświęcono całościowemu opracowaniu pozycji dziecka w rodzinie i społeczeństwie w wiekach wcześniejszych. Prezentowana praca Doroty Żołądź-Strzelczyk stanowi więc pod tym względem wypełnienie dotkliwej luki w polskich badaniach historycznych i jednocześnie wskazuje nam nowe kierunki reinterpretacji pozycji dziecka w społeczeństwie dawnej Polski.

Omawiana rozprawa wpisuje się w ważny nurt historiograficzny, tzw. antropologię historyczną, koncentrując swoją uwagę na problemach życia codziennego w przeszłości.

Zostały w niej zaprezentowane różne aspekty życia dziecka, poczynając od czasu życia płodowego i narodzin, poprzez pierwsze lata jego wychowania i edukacji, a skończywszy na wieku 7–10 lat, kiedy kończyło się dzieciństwo i wkraczano w świat dorosłych. W celu wyczerpującego i wszechstronnego opracowania niniejszych zagadnień badaczka wykorzystała przekazy źródłowe różnej proveniencji, poczynawszy od archeologicznych, przez ikonograficzne aż do pisanych. Dzięki temu w sposób interesujący ukazała różnorodne aspekty dzieciństwa. Przedstawia dziecko w rodzinie, jego relacje z rodzicami, obrazuje świat codziennych zajęć dziecka, jego otoczenie, ubiór. Niewątpliwym atutem prezentowanej rozprawy jest bogaty materiał ikonograficzny, który stanowią reprodukcje różnego rodzaju malowideł, drzeworytów i rzeźb o tematyce świeckiej bądź religijnej, pochodzące od schyłku średniowiecza do końca okresu staropolskiego. Najwięcej jednak informacji czerpie autorka z różnorodnych źródeł pisanych, które w miarę upływu czasu były coraz liczniejsze i bogatsze pod względem zawartych w nich wiadomości dotyczących dzieciństwa. Podstawą swojej pracy w części dotyczącej wieku XVI uczyniła przede wszystkim dzieła teoretyczne autorstwa A. F. Modrzewskiego oraz S. Petrycego, poruszające problematykę wychowania dziecka i opieki nad nim. W analizie późniejszych okresów historycznych szczególną rolę w badaniach autorki odgrywają wspomnienia z dzieciństwa zawarte w pamiętnikach, jednakże wprawdzie stanowią one bogate źródło przeszłości, ale ukazują subiektywny obraz wczesnych lat życia, zdeformowany przez upływ czasu i indywidualne odczucia jednostki.

Ponadto na ziemiach polskich pojawiają się one stosunkowo późno – w większej liczbie dopiero w połowie wieku XVIII. Z powodu więc ograniczonego dostępu do źródeł narracyjnych, autorka czerpie najwięcej wiadomości, dotyczących relacji między rodzicami i dziećmi oraz ich wzajemnego stosunku emocjonalnego, z literatury pięknej, zwłaszcza z utworów Jana Kochanowskiego, Wacława Potockiego i Daniela Naborowskiego. Ową różnorodność przekazów źródłowych wykorzystanych w omawianej pracy ilustruje zamieszczona na końcu książki antologia tekstów dotyczących dziecka, w której obok traktatów pedagogicznych mamy krótkie utwory lite-

rackie, jak genetykone, następnie żywoty świętych, a wreszcie fragmenty literatury epistolarniej.

Dzięki wykorzystaniu różnego typu źródeł, praca Doroty Żołądź-Strzelczyk traci charakter ściśle naukowy, stając się właściwie opracowaniem z pogranicza historii, historii sztuki i literatury, przeznaczonym dla każdego czytelnika zainteresowanego tą problematyką.

Materiał historyczny w omawianej pracy został ujęty w płaszczyźnie chronologicznej. Autorka bowiem rozpoczyna swoją analizę od opisu sytuacji poprzedzającej narodziny dziecka, stosunek rodziców wobec poczętego i uczucia towarzyszące jego przyścisłu na świat. Następnie badaczka przedstawiła pierwsze dni nowonarodzonego w rodzinie i społeczeństwie, zagadnienia dotyczące jego pielęgnacji i wychowania w okresie niemowlęcym, w dalszej kolejności przechodzi do analizy życia codziennego małego dziecka, opisując jego otoczenie, dietę, stroje, zajęcia i zainteresowania. Kolejny rozdział poświęcony jest omówieniu charakteru i zakresu edukacji domowej. Ostatnie dwie części książki dotyczą niebezpieczeństw wieku dziecięcego, czyli licznych chorób, które prześladowały społeczeństwo w wiekach poprzednich, a które w wielu wypadkach kończyły się śmiercią oraz losów dzieci nieślubnych, porzuconych lub osieroconych. Niniejsze rozważania na temat dzieciństwa zamyka fragment poświęcony opisowi procesu wkraczania dzieci w świat dorosłych, gdy spod opieki matki przechodziły pod władzę ojca bądź opuszczały dom rodzinny. Omówione tutaj rozdziały poprzedzone są zaprezentowaniem przez autorkę różnych koncepcji dzieciństwa, pojawiających się w filozofii i medycynie oraz przedstawieniem wczesnego okresu życia w aspekcie filologicznym, prawnym i demograficznym. Zagadnienia te wprawdzie już dawno zostały opracowane przez wybitnych badaczy, są one jednak niezbędne z punktu widzenia całościowego ujęcia problematyki.

Autorka w swojej pracy podejmuje polemikę z rozpowszechnionym współcześnie przekonaniem, że dzieciństwo w dawnych wiekach nie zawsze było okresem szczęśliwym a dzieci często musiały znieść różne formy wyzysku, także ze strony swoich rodziców, którzy zazwyczaj nie okazywali im głębszych uczuć i właściwie obojętnie odnosili się do ich przyszłych losów. Zdaniem badaczki narodziny potomka były przyjmowane w rodzinie z ogromną radością i nadzieją, jego wychowanie było przedmiotem ciągłych trosk ze strony najbliższych a ewentualna choroba lub śmierć pozostawiała rodziców w wielkim smutku i przygnębieniu. W przeszłości przyścisłu na świat dziecka oczekiwane było z dużą niecierpliwością; by przy-



bliżyć ten upragniony moment rodzice często odbywali pielgrzymki do miejsc świętych, prowadzili ascetyczny tryb życia, gorliwie oddając się postom i modlitwie oraz hojnie rozdając jałmużnę bądź ofiarowywali swoje ewentualne przyszłe potomstwo pod opiekę świętym. Narodziny syna lub córki było niemal zawsze powodem ogromnej radości w rodzinie, nawet jeśli była to dziewczynka, o czym świadczą pełne troski słowa dumnych ojców zapisane w literaturze pamiętnikarskiej bądź epistolarnej. Dziecko od najmłodszych lat wzbudzało duże zainteresowanie ze strony rodziców, którzy dokładali wszelkich starań, by otrzymało ono stosowne wykształcenie i przebywało w odpowiednim otoczeniu, sprzyjającym jego rozwojowi fizycznemu i emocjonalnemu.

Według autorki śmierć dziecka, wbrew rozpowszechnionym poglądom, że stosunek wobec niej był w tym czasie bardziej obojętny i pozbawiony akcentów nadmiernego tragizmu, nie była przyjmowana ze spokojem. Z pewnością w dużym stopniu zależało to od uczuciowości rodziców i ich stosunku do zmarłego dziecka. Nie ulega jednak wątpliwości, że przedwczesna śmierć syna lub córki pociągała za sobą wielką rozpacz najbliższych, czego dowodzą prócz często cytowanych w tym kontekście trenów J. Kochanowskiego, również inne, pełne smutku ojcowskie zapisy w pamiętnikach. Zresztą gdyby rzeczywiście rodzice podchodzili do śmierci dziecka obojętnie, nie życzyli by sobie utrwalania własnej podobizny wraz z potomstwem na nagrobkach czy portretach trumiennych. A od czasów renesansu była to właściwie powszechna praktyka.

Oczywiście istnieli także rodzice nieczuli, nie potrafiący kochać swoich dzieci i otaczać ich opieką. Stosunek do dzieci w dobie staropolskiej był wprawdzie zdeterminowany przez wiele rozmaitych czynników, lecz zawsze pozostawał sprawą indywidualną. Należy jednak porzucić stereotypowe wyobrażenie dzieciństwa jako najniezwyklejszego okresu w życiu człowieka średniowiecza i doby staropolskiej.

Niestety z powodu znikomej ilości przekazów źródłowych badaczka zanalizowała jedynie stosunki emocjonalne panujące w rodzinach pochodzących z wyższych warstw społecznych, szczególnie w rodzinach królewskich, magnackich i średniozamożnej szlachty, gdyż życie rodzinne wyłącznie tych grup społecznych zostało udokumentowane. Z takimi trudnościami musi się liczyć każdy historyk, próbujący zrekonstruować uczucia i relacje interpersonalne w dawnych społeczeństwach.

W rzeczywistości jednak owe uczucia rodziców względem swojego potomstwa oraz pozycja tego ostatniego w rodzinie i społeczeństwie zdaniem, D. Żołądź-Strzelczyk właściwie uległy jedynie niewielkim zmianom w ciągu ostatnich pięciu wieków. Kobiety doby staropolskiej podobnie jak współczesne również starały się unikać ciąży lub ją usuwały z rozmaitych powodów za pomocą różnorodnych środków poronnych, często niewiadomej prowentencji. A jeśli urodziły nieślubne bądź niechciane dziecko, nie mając środków na jego utrzymanie, porzucały je lub zabijały. Również i dzisiaj wiele samotnych matek postępuje śladem swoich poprzedniczek żyjących kilkaset lat wcześniej.

Według autorki monografii, do dnia dzisiejszego nieznacznie jedynie zmieniły się zasady opieki nad nowonarodzonym i wymagania wieku niemowlęcego. Właściwie jedyne różnice w tej dziedzinie wynikają z odmiennych warunków bytowych społeczeństwa dawnej Polski a współczesnego oraz pozycji rodziców w hierarchii społecznej. Stąd w przeszłości często opieką nad dziećmi zajmowały się mamki a ich wczesną edukacją opiekunowie i guwernerzy. Jednakże wskazania dotyczące higieny małego dziecka, karmienia go, spacerów, czyli w najszerszym pojęciu opieki nad nim uległy przekształceniom w tak niewielkim stopniu, że rozdziały, w których opisano powyższe zabiegi przypominają miejscami współczesne zalecenia. Dzieci w poprzednich wiekach miały również porównywalne zainteresowania, bawiły się w podobny sposób, posiadały niemal identyczne zabawki i podobnie jak współczesne lubiły słuchać opowieści i bajek. Owe analogie z czasami teraźniejszymi autorka wyraźnie akcentuje zestawiając osiemnastowieczne ryciny przedstawiające dzieci uczące się chodzić z pomocą odpowiednich chodzików ze współczesnymi zdjęciami.

Widać więc, że w ujęciu poznańskiej badaczki historia dzieciństwa wpisana zostaje w struktury długiego trwania, gdyż jego istota w ciągu kilku stuleci nie ulega zasadniczym modyfikacjom. Na przestrzeni ostatnich kilkuset lat sposoby i metody wychowania niewiele się zmieniły, a najważniejszym priorytetem rodziców było i jest zgodnie ze swoimi możliwościami zapewnienie dziecku najlepszych warunków rozwoju fizycznego i emocjonalnego. Współczesny rodzic jak jego poprzednicy sprzed stuleci uczy swoje pociechy stawiać pierwsze kroki, pomaga w nauce, a czasami bije w zaciszu domowym, a dzieci jak kiedyś cierpią nieraz głód i nierzadko są wykorzystywane przez dorosłych.

Niestety praca D. Żołądź-Strzelczyk nie wyczerpuje podjętej przez autorkę tematyki, która miała dotyczyć dziejów dziecka od czasów średniowiecza aż do schyłku wieku XVIII. Omawiana rozprawa koncentruje się głównie na zagadnieniach doby staropolskiej, marginalnie jedynie poruszając problematykę dzieciństwa w okresie średniowiecza, czego nie można wyjaśnić tylko brakami w materiale źródłowym. Autorka niemal nie wspomina o wychowaniu dzieci w wiekach średnich, które przecież znacznie różniło się w porównaniu z okresem późniejszym a które z pewnością można było zrekonstruować w ostatecznym przypadku na podstawie przekazów kronikarskich. Podobnie w rozdziałach poświęconych codzienności małego dziecka i niebezpieczeństwom wieku dziecięcego została pominięta interesująca i bogata problematyka okresu średniowiecza.

Praca D. Żołądź-Strzelczyk poniosła również wielką szkodę na skutek nieuwzględnienia przez autorkę zagadnień związanych z losami dziecka pochodzącego z niższych warstw społeczeństwa. Z pewnością zrekonstruowanie dzieciństwa w rodzinach mieszczańskich i chłopskich byłoby z pewnością trudne, zważywszy na ograniczoną ilość przekazów źródłowych, ale chyba nie niemożliwe. Wydaje się, że ponieważ autorka nie zamieściła w podtytule dokładnego zakresu czasowego i społecznego, praca ta rościła sobie pretensje kompleksowego ujęcia problematyki na przestrzeni dziewięciu stuleci. Tymczasem, jak wspomniano, badaczka najwięcej miejsca poświęca omówieniu dzieciństwa potomków królewskich, najmłodszych przedstawicieli rodów magnackich oraz dzieci szlachty średniozamożnej, a te warstwy społeczne stanowiły najmniejszy odsetek w strukturze społecznej tamtych czasów. W takim przypadku nie można mówić o całościowym opracowaniu zagadnienia.

Autorka ponadto zdaje się nie dostrzegać różnic, jakie wystąpiły w koncepcji dzieciństwa w okresie staropolskim. Omawia ona poszczególne zagadnienia bez uwzględnienia ram czasowych, dzięki czemu otrzymuje jednolity obraz historii dziecka na przestrzeni kilku stuleci, a przecież nie można utożsamiać metod i sposobów wychowania w wiekach średnich i w okresie oświecenia, kiedy zgodnie z nowymi teoriami pedagogicznymi autorstwa J. J. Rousseau czy J. Locka zmienia się podejście do najmłodszych członków społeczeństwa, otacza się ich większą uwagą i zainteresowaniem, gdyż w nich pokłada się nadzieję na reformę Rzeczypospolitej. Być może brak uwzględnienia zmian koncepcji w zakresie wychowania i opieki nad dzieckiem wynika z dość przypadkowego doboru materiału źródłowego przez autorkę. W swojej pracy opiera się ona głównie na

niejednokrotnie już wykorzystywanych i eksploatowanych w różnych opracowaniach historycznych pamiętnikach, kronikach, traktatach teoretycznych i fragmentach literatury pięknej, często cytowanych w sposób przypadkowy, nieuzasadniony wewnętrzną logiką wywodu. Zresztą wnioski sformułowane na podstawie tych przekazów źródłowych niosą ze sobą niewielką wartość poznawczą dla czytelnika, gdyż w dużym stopniu stanowią one powtórzenie tez określonych przez wcześniejszych badaczy tego zagadnienia. Natomiast, jak wspomniałam powyżej, niekwestionowana wartość recenzowanej rozprawy polega na po raz pierwszy w polskiej historiografii podjętej próbie kompleksowego opracowania historii dziecka od średniowiecza do końca XVIII wieku.

Interesujące ze strony autorki byłoby tu przedstawienie sytuacji dziecka w dawnej Polsce na tle ogólnoeuropejskich trendów, co mogłoby stanowić wstęp do dyskusji na temat uwarunkowań kulturowych rozwoju społeczeństw doby nowożytnej i stopnia uczuciowości naszych przodków. Pominięcie tego zagadnienia jest jednak zrozumiałe ze względu na przyjęte ograniczenia objętościowe. Pozostaje więc czytelnikom z niecierpliwością oczekiwać na kolejną monografię z tej dziedziny, tym razem poświęconą historii dzieciństwa w Europie zachodniej.

Należało by jeszcze zastanowić się jaką wartość omawiana książka ma dla historyka medycyny i jakich inspiracji może on w niej poszukiwać?

W prezentowanej pracy poza omówieniem emocjonalnego aspektu stosunków w rodzinie zostało również przedstawione szerokie spektrum problemów dotyczących historii medycyny.

Z tą dziedziną nauki wiąże się kompleks zagadnień odnoszących się do higieny i opieki nad niemowlęciem oraz zagrożeń zdrowotnych wieku dziecięcego. Autorka ponadto na podstawie materiału ikonograficznego i źródeł pisanych przedstawia rozmaite zabiegi medyczne poprzedzające poród, sposoby usuwania płodu i stosowania środków poronnych. Widać więc, że ustalenia zawarte w powyższej pracy mogły by stać się ważnym przyczynkiem do dyskusji na temat warunków zdrowotnych i stanu zdrowia społeczeństwa doby staropolskiej. Niestety czytelnika oczekującego pełnego ujęcia dziejów dziecka w dawnej Polsce, praca poznańskiej badaczki może rozczarować. Przyjęte przez nią ograniczenia treściowe, o których wyżej była mowa z pewnością stanowią mankament recenzowanej rozprawy i rozbijają jej koncepcję.



Z uwzględnieniem powyższych zastrzeżeń sadzę, że warto sięgnąć po tę książkę. Być może nie spełnia ona oczekiwań zawodowego historyka, lecz bez wątpienia każdy zainteresowany problemami codziennego życia w przeszłości znajdzie w niej wiele interesujących informacji i będzie mógł skorygować własne wyobrażenia na ten temat.

**Karolina Stojek-Sawicka**